

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicza 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

O odwrócenie systemu redukcji.

Z chaosu powojennego wylaniała się Polska w warunkach ciężkich. Z jednej strony walka orena o byt i o granice — z drugiej strony organizowanie jednoczesne życia gospodarczego, społecznego — montowanie aparatu administracyjnego. Niewiadomo było jaka jeszcze ta Polska będzie, nie było programów, brak było planów jasnych, wyraźnych i przemysłowych. Wszystko się improwizowało. A w tym chaosie improwizacyjnym, każda poczynanie, każda inicjatywa była umiejętnie uzasadniona i energicznie poparta wcielano się w czyn, niezależnie czy była dostosowana do jakiegos logicznie przemysłowego planu — czy nie.

Zresztą jak mówiliśmy — tego planu ogólnego i konsekwentnego nie było. To też ten rozrost maszyny państwowej, rozbudowywanej i dobudowywanej często gwoili tylko potrzeby zaspokojenia czyichś ambicji i kieszeni, rozrósł się do potwornych rozmiarów, brzemieniem nie do udźwignięcia leżał na całym kraju i w wszystkich jego mieszkańcach, reglamentując i wiążąc całe życie społeczne i gospodarcze, kępując swobodę indywidualną jednostek.

Machina ta wkrótce pochłaniać zaczęła też lwią część całego budżetu państwowego. I oto gdy z ustaleniem się waluty należało ustalić i unormować i cały bieg życia państwowego — skonstatowano — że Polska nie mówiąc już o innych względach — ale i finansowo dźwigać w tak dziwny sposób rozbudowywanej maszyny państwowej nie może.

Hasło oszczędności rozbrzmiało w całym państwie. Hasło wprowadzenia jakiegos ładu w życie — zdjęcia z obywatela tego bezmyślnego ciężaru, którym jest biurokracja nasza.

Zdawało się, że uczucie ulgi rozbrzmiało wszędzie, kraj cały odetchnął radością, życie stanęło się łatwiejsze i prostsze. Ale oto, to hasło oszczędności — które miało za sobą pociągnąć wprowadzenie ładu, planu, uproszczenia życia — jako przeciwwagę chaosu rozrzuconości, wywołano gdzieś z czeluści bodajże piekielnych inne hasło — hasło redukcji.

I oto „redukcja” ta z funkcji pomocniczej, jako konsekwencji ostatecznej wprowadzenia w życie pewnych uproszczonych metod urzędowania i rządzenia — jako konsekwencja wprowadzenia jakiegos ładu i sensu do całej maszyny rządzącej — urosła do rozmiarów jakiejś bestji apokaliptycznej, jakiejś istoty żywej mającej treść sama w sobie, jakiegos molocha, którym matki zaczynają już straszyć małe dzieci.

I oto redukcja zaczęła hulać. Oczywiście w poczuciu bezgranicznej sprawiedliwości postanowiono obdzielić tą przykrością równomiernie wszystkie gałęzie administracji państwowej jej wszystkie dziedziny niezależnie od funkcji, które pełnią, i od ich użyteczności i nieużyteczności. Potraktowano to, jako tą konieczną przykrość, którą w imię patriotyzmu muszą znieść wszyscy.

Ale oczywiście trudno redukcję zastosować do wszystkich, bo byłoby to likwidacją wogóle całej maszyny państwowej — utworzono więc pewne procentowe ryczałty. I tu zaczęło działać już zwykłe prawo walki o byt. Ostali się silniejsi — pod

nóż poszli słabsi — kategorie urzędnicze najniższe. Wprawdzie one najmniej obciążają Państwo — ale tu nikłość kosztów każdego redukowanego postanowiono zrównoważyć ilością redukowanych.

Ztąd ta powszechna depresja, a często rozpacz i wzrost ilości bezrobotnych pracowników umysłowych z jednej strony, a z drugiej zwiększenie tego chaosu i nonsensu bezdusznego i niekniętego systemu administracyjnego, który pozostał ten sam bez możliwości tylko pełnienia zakreślonych mu funkcji wobec zmniejszenia personelu wykonawczego.

Zmniejszono czy postanowiono zmniejszyć siłę obronną państwa i ilość powoływanych pod broń rekruta, pozostawiając wszystkie kancelarie wojskowe. Zamierzono i częściowo wykonuje się już redukcję szkół powszechnych i nauczycieli w kraju analfabatów z pozostawieniem wszystkich kuratorów naukowych, redukuje się policję i organa bezpieczeństwa z pozostawieniem niekniętemi Okręgowych Komend Policyjnych, redukuje się rozmaite maszynistki i niższych urzędników w województwach, a często i starostwach, pomimo przeciążenia pracą tych organów administracji, bezpośrednio stykających się z ludnością, z pozostawieniem niekniętemi systemu organizacji i liczby samych województw.

Otóż ten porządek dotychczasowej bezdusznej roboty — spowodowanej do redukcji jedynie ryczałtowego procentu najniższych pracowników pewnej kategorii trzeba byłoby zdjąć się odwrócić.

Dawnie na terenie 6 ciu gub. litewsko-białoruskich istniał jeden okrąg naukowy — na całe Królestwo Kongresowe również jeden. Obecnie w każdym województwie mamy jedno Kuratorium.

Zdaje się, że na całą Polskę wystarczyłoby zupełnie 5 kuratorów naukowych. Ileżby to milionów dalało by się przez skasowanie zbędnych kuratorów zaoszczędzić — i ileby przez to szkół powszechnych dałoby się uratować.

To samo dałoby się powiedzieć o województwach i innych wyższych organach administracyjnych. Już od przeszło roku Biuro Prac Politycznych w Wilnie domaga się skasowania województwa Nowogródzkiego. Obecnie organ piastowców „Echo Warszawskie” domaga się skasowania wogóle 7-łu województw. Dwóch wschodnio-malopolskich, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, województwa Pomorskiego, Kieleckiego, Poleskiego i Nowogródzkiego.

Piastowiec poseł Erdman był głównym twórcą obecnego podziału administracyjnego. Propozycje Echa są więc pod tym względem znamienne. Skasowanie województw pociągnęłoby redukcję całego szeregu innych zbędnych okręgowych urzędów, przedewszystkiem okręgowych komend policji państwowej — takiem brzemieniem kładących się na skarbie państwa.

Sytuacja strajkowa w Warszawie.

Groźba przystąpienia do strajku elektrowni.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sytuacja strajkowa w Warszawie jest w dalszym ciągu niezmienna. Wszelkie próby pośrednictwa i interwencji, prowadzone przez władze centralne, nie osiągają pozytywnego rezultatu.

O ile wczorajsze wieczorne narady u p. marszałka Rataja nie dadzą konkretnych wyników, trzeba będzie liczyć się z dalszym przedłużeniem się strajku. Sytuacja pogarsza się o tyle, iż jest możliwy wybuch strajku w elektrowni.

Wybuch strajku w elektrowni warszawskiej — bardzo możliwy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W Ministerstwie Pracy i Opleki Społ. odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zetargu w elektrowni warszawskiej.

Zatarg ten powstał na tem tle, że wskaznik drożyzniany Dyrekcja elektrowni wypłaciła tylko niektórym pracownikom. Związki zawodowe domagają się wypłacenia wskaźnika wszystkim pracownikom bez wyjątku.

W wyniku konferencji ustalono, że Dyrekcja elektrowni zastanowi się jeszcze nad możliwością przyznania wskaźnika wszystkim pracownikom elektrowni, odpowiedź mogłaby nastąpić nie wcześniej, jak w przyszłą środę.

Związki zawodowe zakomunikowały, że zręferują tę sprawę na dzisiejszym zebraniu pracowników elektrowni.

W kołach zainteresowanych twierdzą, iż wybuch strajku na elektrowni jest bardzo możliwy.

Prasa niemiecka o zwycięstwie dr. Luthera.

BERLIN, 29.I. (Pat). Wszystkie pisma przyznają, że nowy gabinet Luthera znajdował się wczoraj w największym niebezpieczeństwie. Nowy rząd ze swej strony nie zaniechał niczego, celem uzyskania większości.

Prasa umiarkowana nie kryje, że 10 głosów większości uzyskanych wczoraj przez Luthera przypisać należy nieobecności pewnej części niemiecko-narodowej. Decyzja socjalnych demokratów o powstrzymaniu się od głosowania nie była powzięta jednogłośnie.

Prasa rządowa uważa, że nowy gabinet może liczyć na poparcie.

Bankiet France-Pologne na cześć ambasadora Laroche'a.

PARYŻ, 29.I. (Pat). Stowarzyszenie France-Pologne wydało pod przewodnictwem b. ambasadora i prezesa Stow. Noulens'a wielki bankiet z okazji mianowania dyrektora departamentu politycznego Laroche'a ambasadorem Francji w Warszawie.

W bankiecie wzięli udział prócz ambasadora Francji w Warszawie i jego małżonki oraz ambasadora Polski z małżonką jak również wyższych urzędników ambasady polskiej, amb. Brazylii, ministrowie Finlandji, Estonji, Rumunji, Łotwy, Czechosłowacji, deputowani — członkowie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, generałowie — b. szefowie wojskowych misji francuskich w Polsce, gen. Archnard organizator armji polskiej we Francji, wielu wyższych urzędników Min. Spraw Zagran. wreszcie szereg wybitnych osobistości z kolonii polskiej w Paryżu.

Przemowienia okolicznościowe wygłosili prezes Stow. France-Pologne oraz amb. Chlapowski i Laroche.

Amb. Laroche zaznaczył, że sprawa stosunków Francji z Polską nie przedstawia się wyłącznie pod kątem widzenia uczuć lub polityki lecz wężły ekonomiczne mogą i powinny zająć należne im miejsce w stosunkach Francji z Polską.

Rządy Francji i Polski zrozumiały doniosłość tej sprawy. Podpisane przez nie układy są znakomitym dowodem wzmożenia wysiłków zmierzających do powiększenia wzajemnej wymiany towarów pomiędzy obu krajami.

Hr. Bethlen — o aferze frankowej.

BUDAPEST, 29.I. (Pat). W czasie narad partji Jedności, prezes Rady Min. hr. Bethlen podkreślił w odpowiedzi na jednomyślne votum zaufania wyrażone mu przez partję, że afery frankowa musi być całkowicie wyjaśniona.

Ani rząd, ani partja, nie ma nic do ukrywania. W interesie kraju leży — mówi premier — ażeby zostały zgodnie odparte haniebne próby narażenia na szwank czci narodu węgierskiego.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

szej instancji w stosunku do drugiej — a tej ostatniej do centrali i ministerstw w Warszawie i t. d.

W każdym razie reforma życia państwowego nie może polegać jedynie na redukcjach, a oszczędność, o ile ma być przeprowadzona, to ma polegać nie tyle na redukcjach z dołu, co z góry.

Przedewszystkiem więc powinno by się rozpocząć od wojewodów i kuratorów szkolnych.

Tańców salonowych nowoczesnych wyczuca w kompletach i oddzielnie art. bal. Alf. Walden-Hankus Zapisy i informacje codziennie od 4—6 popołudniu Mickiewicza 22 m. 40. (wejście główne jak do Kina „Polonia”).

Wiadomości polityczne.

Uchwały Komisji samorządowej państwowej rady oszczędnościowej. W przedzium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Komisji samorządowej państwowej rady oszczędnościowej pod przewodnictwem sen. Zdanowskiego.

Uchwalono połączyć biura wydziałów powiatowych z biurami starostw organizacyjnych w tych samych biurach w ten sposób, by jedna kancelarja obsługiwała obie władze.

Tą drogą uzyska się znaczne oszczędności zarówno w personelu urzędniczym jak i w zakresie lokali urzędowych.

Konferencja u marszałka Rataja w sprawie sytuacji strajkowej. Wczoraj w godz. wieczorowych odbyła się w prawatnem mieszkaniu p. marszałka Rataja konferencja w sprawie sytuacji strajkowej.

Pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów i przy udziale podsekretarza stanu Studzińskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji dla reformy administracji.

W naradach uczestniczyli p. p. Bobrzyński, Smólski i sen. Kasznica. Powzięto szereg uchwał.

Sprawy oszczędności wojewody Moskalew-państwowej skiego odbyło się posiedzenie komitetu delegatów nadzwyczajnych ministra skarbu do spraw oszczędności państwowej i samorządowej.

Przedyskutowano projekt wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych i usamodzielnienia ich.

Uchwały ostateczne powzięte na posiedzeniu komitetu w dniu 1 lutego b. r.

Podatek majątkowy w Sejmowa komisja skarbowa przyjęła projekt ustawy o podatku majątkowym zgodnie z propozycją podkomisji.

Działalność Dyr. Ubez. Wzaj. przed sejm. komis. administr. Sejmowa komisja administracyjna powołana do badania sprawozdania prezesa Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych p. Doermena, wybrała specjalną podkomisję dla zbadania działalności tej instytucji. (pat.)

Nadużycia w P. K. O. — w Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu referatu posła Szydłowskiego o sprawozdaniu N. I. K. w sprawie nadużyć w P. K. O.

Ze sprawozdania wynika, że straty wynikłe z powyższych nadużyć w przeważnej części mogą być pokryte bez szkody dla Skarbu Państwa.

Nad powyższem sprawozdaniem N. I. K. odbyła się obszerna dyskusja. Minister sprawiedliwości oświadczył, że nadużycia, popełnione przez b. prezesa P. K. O. p. Huberta Lindego, badane są przez sędziego śledczego w przyszłym trybie urzędowania. P. minister polecił na razie wyodrębnić pewną grupę tych nadużyć, przyczem sędzia przeprowadzi śledztwo oraz doprowadzi do rozprawy sądowej, która prawdopodobnie nastąpi już w marcu. (pat.)

Po wczorajszem przemówieniu kanclerza w Reichstagu, żądającym od partji zajęcia wyrażnego stanowiska wobec gabinetu, partja umiarkowana złożyła wniosek wyrażający votum zaufania dla rządu.

Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się w ciągu dnia dzisiejszego, Siły poszczególnych partji obliczają w sposób następujący: koalicja rządowa — 181 głosów, partje

opozycji, które już zgłosiły votum nieufności — 170 głosów, wreszcie partje, które nie zajęły zdecydowanego stanowiska wobec rządu — 160 głosów.

Celem uzyskania znaczniejszej większości kanclerz Luther i dr. Stresemann mają według doniesień pism. odbyć dziś konferencję z partją gospodarczą, której przedstawiciele w dyskusji wczorajszej zajęli bardzo ustępliwe stanowisko. (Pat.)

Z Kowna.

Litwie proponują pożyczkę na sumę 15 milionów dolarów.

KOWNO, 29.I. (tel. wias.) Ze źródeł międzynarodowych donoszą, że wielki amerykański Koncern proponuje Litwie pożyczkę na sumę 15 milionów dolarów. W pierwszych dniach lutego sprawa ta zostanie całkowicie wyjaśniona.

Pertraktacje pomiędzy Kownem a Kłajpedą.

KOWNO, 29.I. (tel. wias.) Delegacja Kłajpedy, prowadząca pertraktacje z rządem centralnym w sprawach ekonomicznych i finansowych, wyjechała wczoraj; 1 lutego delegacja powróci do Kowna z niezbędnymi materiałami dla zakończenia zapoczątkowanych pertraktacji.

Pertraktacje handlowe Litwy z Rosją Sowiecką.

Jak donosi „Letuvos Zinios” litewskie ministerstwo do spraw zagranicznych wyczyliło poselstwu sowieckiemu projekt umowy handlowej.

Zjednoczenie litewsko-łotewskie.

Najbliższy Kongres Zjednoczenia litewsko-łotewskiego ma się odbyć w czerwcu b. r. w Rydze. W Kongresie mają przyjąć udział wszystkie instytucje społeczne bądź o charakterze społecznym. Jak twierdzą w sferach oficjalnych umowa handlowa między Litwą a Łotwą będzie zawarta w marcu r. b.

Zjazd rzemieślników.

Odbył się piąty z kolei zjazd rzemieślników. Między innymi zostały ogłoszone referaty przez członków sejmowej frakcji żydowskiej.

Zjazd federacji pracy.

Wczoraj zaczął obradować zjazd federacji pracy. Zjechało się około 200 delegatów, w tej liczbie i z Kłajpedy. Na uroczystem otwarciu zjazdu byli obecni ministrowie z premierem na czele.

Zatarg Rosyjsko-Japoński.

Wyczekujące stanowisko Japończy.

MOSKWA, 29.I. (tel. wias.) Rząd japoński zajmuje stanowisko wyczekujące i jeden z przedstawicieli japońskiego ministerstwa oświadczył korespondentowi sowieckiemu, że koniecznością jest lojalnie zakończyć konflikt.

TEATR POLSKI
(gmach „Lutnia”).
Jutro w niedzielę o g. 12 m. 30 pp. po cenach najniższych
Poranek wokalny
o godz. 8 ej wiecz.
Koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej
We wtorek 2-go lutego
Jedyny Koncert znakomitego pianisty
Józefa Śliwińskiego
Początek o g. 8-jej wiecz.

Mowa senatora Krzyżanowskiego

na posiedzeniu Senatu w dn. 27 b. m. w sprawie ustawy o pobieraniu podatków w naturze.

W imieniu Klubu Pracy, do którego należy mam zaszczyt prosić o odrzucenie tej ustawy. Ustawa ta jest wogóle szkodliwa.

Motywy to w sposób następujący:

Ustawa ta daje możliwość popelniania całego szeregu nadużyć,

które skontrolować będzie bardzo trudno.

Ustawa ta krzywdzi skarb.

O ile nie mówi nic o tem, w jaki sposób ma być to zboże ważone i mierzone, o ile nie mówi o tem, że ma tu być pewien określony gatunek, o tyle pobieranie tego podatku będzie wychodziło na krzywdę skarbowi.

Ustawa ta jest wyrazem cofania się wstecz.

Polska nie przeżywa takiego okresu, żeby trzeba było cofać się do systemu gospodarki pierwotnej.

Ustawa ta jest papierowa, mówi bowiem o przyjmowaniu zboża przez upoważnione organa, a tymczasem niema ustawy, która określałaby ściśle te organa. Takich organów upoważnionych w Polsce niema.

Ustawa ta jest niesprawiedliwa

z tego względu, że wkłada obowiązek dostarczania zboża na płatników podatkowych. Odległości w Polsce są najrozmaitsze: bardzo małe i ogromne, kilkunasto-milowe na wschodzie.

Ustawa ta nie przytacza żadnych racji, dla których ciężar dostawy ma być zwalony na płatnika.

Ustawa ta jest wogóle niepotrzebna:

jeżeli w Polsce jest kryzys, to zupełnie nie dlatego, aby ludność Polski źle, nieakuratnie płaciła podatki: wykazy obecnie sporządzone w Ministerstwie Skarbu stwierdzają, że przeciętna podatkowa, płaconych w ciągu roku 1925, jest o 8 proc. wyższa od sumy prelimitowanej.

Nie dotyczy to podatku majątkowego. Podatek majątkowy dał w rezultacie tylko 20 proc., a 80 proc. stanowi zaległość, więc jeżeli ta ustawa ma na względzie wyegzekwowanie podatku majątkowego od ludności, to chyba celu. Polska płaci wogóle podatków za dużo, a podatek majątkowy był błędem, który się mści na naszym budżecie. Ustawa do wyegzekwowania tego podatku daży, a to zupełnie niepotrzebne.

Ustawa ta, niezależnie od ewentualnych nadużyć, daje rządowi możliwość nielojalnego wykonywania jej, daleko bardziej niż inne ustawy. Reprezentanci rządu, mówili, że nie wchodzi w grę korce zboże, tylko wagony, ale w ustawie o tem ani słowa: więc mogą wejść w grę mniejsze ilości; krzywdą małego rolnika—wyraża.

Nie mówilibym o tej nielojalności w wykonywaniu ustaw, gdybyśmy nie mieli w innych dziedzinach podobnych przykładów. Miesiąc temu np. uchwaliliśmy ustawę o doprowadzeniu do równowagi budżetu. Ta ustawa między innymi mówiła o terminie wprowadzenia kas chorych.

Nie wchodzi w to czy kasy chorych są bardziej lub mniej pożądane wogóle: wiem, jaką rolę odgrywają. Ale jeżeli ustawa nasza przedłużyła termin do końca 1926 r., jeżeli są takie miasta które zwracają się do rządu z prośbą żeby właśnie ta ustawa była wykonana t. j. żeby kasy chorych nie były wprowadzane w chwili obecnej, to jednak głosy tych miast pozostały głosem wolającego na puszczy.

Przytoczę przykład miasta Lidy. Zapadała jednogłośnie uchwała Rady Miejskiej m. Lidy powstałej z wyboru, aby kasa chorych była wprowadzona dopiero w końcu roku. Rząd pomimo tej jednogłośnej i jednolitej opinii wprowadza kasę obecnie, czyli nie stosuje ustawy, którą sam przedkładał w Sejmie i Senacie w grudniu 1925. Powyższy przykład ilustruje co może czekać i tę ustawę którą, w tej chwili omawiam.

Twierdzą, że **ustawa ta bynajmniej nie przynosi zaszczytu rządowi koalicyj,**

ale to mniejsza. Uważam, że Senat powinien dbać o własne stanowisko. Senat nie powinien wypowiedzieć się za uchwaleniem tej ustawy, która **nic oprócz złego nie może przynieść**

i która **w najgorszym razie będzie ustawą papierową.**

Ostatecznie musimy się liczyć nie tylko z opinią krajową, ale i zagranicą. Zagranica dobrze zna naszą sytuację, dobrze wie, gdzie jest słaba jej strona. Uzdrawianie tej sytuacji za pomocą takich sposobów, jakiej ustawy nie może nam przynieść ani zaszczytu, ani żadnych realnych korzyści.

Litwa—Łotwa a Polska.

KOWNO. 29. I. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Rejnys oświadczył przedstawicielowi półrządowego dziennika „Lietuva”, że Łotwa w żadnym razie nie da się wciągnąć w żadne połączenia w których uczestniczyć będzie także Polska. Odnosi się to również do zwolowanej w Rydze konferencji państw bałtyckich.

Ryga—ważny ośrodek handlowy Europy Wschodniej.

RYGA, 29. I. (Pat.). Jaunakas Zinas sądzi, iż związek sowiecki zamierza zwiększyć znacznie swój wywóz przez porty lotewskie. Rozpoczął już rokowania z bankami zagranicznymi, które są skłonne udzielić większych pożyczek. Ryga przeto mieć będzie wszelkie widoki na to, że stanie się jednym z najważniejszych ośrodków handlowych Europy wschodniej.

Słowackie stronnictwo ludowe zamierza wstąpić do rządu.

PRAGA, 29. I. (Pat.). Wczoraj odbyło się w Bratysławiu zebranie wydziału wykonawczego słowackiego stronnictwa ludowego w sprawie możliwości wstąpienia stronnictwa ludowego do rządu.

Po złej drodze.

Nędza i głód w Wilnie zatacza coraz szersze koła. Na odbytem organizacyjnym zebraniu Obywatelskiego Komitetu pomocy bezrobotnym ujawniono następujące cyfry.

P. U. P. P. zarejestrował w samym Wilnie 4435 bezrobotnych, (w tym 900 pracowników umysłowych), Żydowski Komitet brodawczak samodzielną rejestrację 3000 osób, — czyli liczba dla Wilna przekracza 1000. — Wszystkie tartaki nie pracują, wobec niemiejskiej uložonej taryfy przewozowej. Jedyną fabryką intensywnie pracującą jest: „Wytwórnia wyrobów drzewnych Sobacki i Ska”, która ma zapewniony zbyt tkanin drzewnych i mogła by zwiększyć ilość robotnic, lecz napotyka trudności w nabywaniu surowca.

Dawne Wilno, centrum handlowe administracyjne kraju, dzisiaj zostało sprowadzone do roli małego miasta. Zadnej ekspansji. Wiesz stratowana przez wojnę i okupację i jeszcze nie odbudowana, — wielkie latfundja — ogarnięte szalem dzikiej parcelacji, rabunkowej gospodarki leśnej, pokryte nieuprawnionymi rolami i walącymi się budowlami gospodarczymi dopielniają obram. Inicjatywa miejscowa zabita, samorządy są parodją — powstają wedle woli starostów i „austriackich przepisów”. Biurokratyzm idzie drogą triumfalną, co raz głębszą wytworząc przepaść między ludnością i państwowością. Wileńszczyzna, dokrojona do Kreis Amtu, przepraszam województwa, kurczy się duchowo, ekonomicznie:

Zapoznanie spraw kresowych wypisuje groźne słowa na szali naszego bytowania.

Robi się malowaną polskość w postaci sadzenia emblematów państwowych na każdym miejscu. Krzewienie kultury polskiej, nie mówiąc o prowincji, lecz w samym Wilnie, powierza się ogólnie zniechęconemu jakby „c-k kaprulom”. Inspektor Hirsz, przereżuci, redukcje, nauuczycielstwo, dzieci i szkoły; zabija całkowicie inicjatywę swymi niezliczonymi okólnikami, wezwaniami. Nauczycielstwo Wilna jest całkowicie pochłonięte korespondowaniem z p. Hirszmem. W szkolnictwie litewskim nie widać istotnej pracy pedagogicznej, lecz wszędzie papier, papier.

Dusimy się pod nawałą rozporządzeń nieraz sprzecznych jedno z drugim.

W duszę, ciało i mózg włazi nakaz, okólnik, rozporządzenie, zarządzenie i odwołanie, a to przy ogólnej nędzy i wyczerpaniu wytwarza stan apatii i duchowego marazmu. Czas skończyć z tymi próbami skondensowanego austrjacko-moskiewsko-pruskiego biurokratyzmu.

Tutejszy.

Zaopatrzenie poszkodowanej w czasie wojny ludności w budulec drzewny.

W związku z akcją odbudowy domów mieszkalnych i budynków gospodarstwa wiejskiego, zniszczonych wskutek działań wojennych i w wyniku urzędowych sprawozdań niektórych Starostów, w dn. 28. I. 1926 wojewoda, p. O. Malinowski, odbył naradę z Dyrektorem Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie p. Grzegorzewskim, przy udziale Naczelnika Wydz. Administracyjnego, Inspektora Ochrony Lasów i Inspektora Administracyjnego Urzędu wojewódzkiego.

Przedmiotem narady była kwestja wykorzystania wszelkich możliwości w zaopatrzeniu ludności poszkodowanej w budulec drzewny z lasów państwowych.

Po zobradowaniu dotychczasowego biegu akcji tej, oraz biorąc pod uwagę pozostały krótki okres zimowy cieżka i wózki budulec, zwrócono szczególną uwagę na zwiększenie intensywności w wydawnictwie materiałów leśnych przez właściwe zarządy leśne, przedwzrostkiem tym zainteresowanym i w tym stopniu zapotrzebowania, w jakim dotąd zostało ustalone w porozumieniu z Starostami, z którymi Nadleśnictwa winny pozostawać w stałym kontakcie aż do czasu zaspokojenia najistotniejszych potrzeb odbudowy, mając przytem na względzie, by budulec wydawany z lasów państwowych odpowiadał swemu przeznaczeniu i zapotrzebowaniu były zaspokojone możliwie najbliższe położone obszary do miejsc samej budowy.

Wobec wzmożonej ilości zapotrzebowania przez poszkodowanych drzewna budulec i w razie braku zapasów, Dyrekcja Lasów Państwowych wyjedna zezwolenia na ewentualne dalsze cieżka.

Po omówieniu zmian w trybie postępowania przy wydawnictwie materiałów leśnych na odbudowę, uznano za niezbędne natychmiastowe doraźne porozumienie poszczególnych Starostów z Nadleśniczymi celem przyspieszenia wydawnictwa budulec, zapewnienia jego jakości oraz ustalenia niezbędnej maksymalnej ilości budulec do wydania jeszcze w sezonie obecnym.

Ponadto poruszono projekt przekazania obiektów leśnych, oddanych przez płatników daniny lasowej w myśl art. 8 Ustawy z 6 VII. do dyspozycji Rządu Dyrekcji Lasów Państwowych celem zlikwidowania tych obiektów w drodze sprzedaży z licytacji na rzecz Skarbu Państwa (zd).

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciwe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Z Białorusi Sowieckiej.

Białoruszczenie idzie jak po grudzie!

„Sowiecką Białoruś” podaje szereg zajmujących danych, dotyczących realizacji uchwały o białoruszczeniu t. z. „rabfaku” (Wydz. Robotniczego) przy Białor. Uniwersytecie Państw. w Mińsku.

Jedną z pałających kwastyj „rabfaku” jest sprawa białoruszczenia go.

W bieżącym roku szkolnym na I szym kursie „rabfaku” wprowadzono język białoruski jako wykładowy (rosyjski język pozostał tylko jako przedmiot).

Narazie szło jak po grudzie, ponieważ wielu ze studentów prawie że nie posiadało języka białoruskiego (?), jednakże z biegiem czasu stosunki się jako ułożyły.

Tempo białoruszczenia hamuje jedynie ta okoliczność że chociaż wykłady się odbywają po białorusku, lecz przedkani są rosyjskie (!), wobec czego „rabfakowcy” zmuszeni są do tłumaczenia terminów naukowych na własną rękę.

Co się zaś tyczy profesorów to wyznaczyć należy że są oni całkiem nieprzygotowani do wykładania po białorusku, to też podczas konferencji końcowych lub wstępnych przeważnie „robją” po rosyjsku!

Nawet sam dziekan „rabfaku” p. Słonim (!) nigdy ani się słówkiem nawet nie zająknął po białorusku!

Z powyższego widać jak wolno postępuję albruthencją (białoruszczenie) w Białorusi Sowieckiej. (n).

Przyrost ludności.

Podług władomości C. S. U. (Centralny Zarząd Statystyczny) w przeciągu pierwszych 4 miesięcy 1925 r. na terenie B. S. S. R. (Białorusi Sowieckiej) zarejestrowano 50,027 narodzin, w tej liczbie na wieś przypada 46,820 narodzin.

Przyrost ludności Białorusi Sowieckiej za rok 1924 wynosił w miastach — 19 osób na 1000 mieszkańców, zaś w okręgach (na prowincji) — 29 na 1000. (—n)

Rozległe projekty.

W chwili obecnej ogólna ilość „siemigodek” (w języku ogólnoludzkim — gimnazjów) we wszystkich okręgach (9 powiaty) Białorusi Sowieckiej wynosi 237, większość ich atoli znajduje się w miastach.

Wobec tego Ludowy Komitet Oświaty zamierza w najbliższym czasie otworzyć cały szereg nowych gimnazjów z takim obliczeniem, by na każdy rejon (b. gmina) przypadła nie mniej niż jedna „siemiochodka”.

Szkolnictwo niższe w r. 1925—26 obejmuje 94 proc. dzieci w młodszym wieku po miastach i 68 procent po wsiach. (—n)

Życie gospodarcze.

„Biełsielskajuz” prowadzi pertraktacje co do nabycia dla Białorusi 2,000 koni, które będą sprzedawane na miejscu według cen rynkowych.

Z zakładu hodowli ptactwa „Paciewiczyn” (Mińszczyzna) Lud. Komisariat Rolnictwa rozpoczął rozbudowę i poszczególnym osobom.

Wśród tego ptactwa zasługują na uwagę: kury—minorki, gęsie i kaczki najlepszych gatunków krajowych, czarne indyki i t. p. (—n)

Jeszcze o Almanachu.

Nie chcąc przedłużać czegoś w rodzaju dyskusji o wydawnictwie P.B.K. w krótkich słowach małe dopełnienie umieszczamy do feljtonu 22 numeru „Słowa” p. Cz. Jankowskiego.

Na ogół Sz. autor Almanachu, pomimo milczenia w zarzuty, które nie ulegały wątpliwości, reszta zaś, ustawił w innej płaszczyźnie i zbijał je argumentami, nie odnosząc

celem się właściwie do tego co było w krytykach wyrażone.

Tylko dwie recenzje zostały podane rozstrząsaniu p. Cz. Jankowskiego: Kurjera i Przeglądu. Czemuż nie wspomnian sz. autor o feljtonie w „Dzienniku” stawiającym w formie żartobliwej, te same zarzuty.

Porządek chronologiczny został przytem dowolnie przez autora zmieniony. Nie w „Kurjerze” odezwali się poglądy zbliżone do stanowiska zajmowanego przez red. „Przeglądu” ale chyba mogło być na odwrót, bo recenzja p. H. Romer-Ochankowskiej ukazała się o wiele wcześniej, niż sprawozdanie w „Przeglądzie”.

— Główny zarzut jaki stawiałem sz. autorowi Almanachu, był nie ten, który mi sz. autor przypisał.

Prócz opuszczenia kilkudziesięciu (nie kilku, jak zaznacza p. Jenkowski) nazwisk ludzi, którzy w Wilnie, o Wilnie pisali i tu wydawali swe książki, zarzucałam umieszczenie w dziele *literatów*, ludzi, którzy nic literackiego nigdy nie napisali. Na zasadzie kilku, kilkunastu, a choćby kilkudziesięciu artykułów dziennikarskich, nikogo jeszcze do *literatów* nie zakwalifikowano.

Z tego zarzutu, ani z opuszczenia jednego, nieobecnego teraz, a umieszczenia innych również od lat całych nie mieszkających w Wilnie (Hłasko Baranowski) też się nie tłumaczy p. Jankowski.

Almanach literacki wileński, jest w zrozumieniu najlogiczniejszym, przegląd sił literackich ludzi *pracujących, tworzących literacko*, z Wilnem związanych tą twórczością. Czy mieszkają długi czy krótko, to jest sprawa obojętna. Ale sz. autor umieścił ludzi nie mieszkających tutaj, lub takich, którzy jak niektórzy prof. sami zaprzeczają nazwie literatów do siebie stosowanej uważając się za *uonych* i to w dziedzinie od Wilna bardzo dalekiej. Mijmy nadzieję, że wtórne wydanie Almanachu będzie kompletniejsze i o twórczości literackiej obecnej doby w Wilnie da kompletniejsze pojęcie niż *szkie do Almanachu*, który się tak na nowy rok pośpieszył.

H. R.

Protest muzyków wileńskich.

Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy niniejszem o łaskawe zamieszczenie następującego oświadczenia:

Ostatnie przedstawienia szumnie reklamowanej „Opery Warszawskiej” w Wilnie, a zwłaszcza przedstawienie „Fausta” urażyły w niebывалы sposób wszelkim pojęciom o pięknie muzyki i spaczyły w zupełności arcydzieło Gounoda. Powodowani troskliwością o wysoki poziom muzycznych produkcji, musimy jaknajsilniej zaprotestować przeciwko przedstawieniom w rodzaju, jakie nam dali artyści Opery Warszawskiej.

Profanacja arcydzieł muzycznych nie jest nigdzie dopuszczalna, a tembardziej w Wilnie, które kroczy w jednym rzędzie z innymi miastami Polski, w dziedzinie wymagań kulturalnych.

Gościwą Opery Warszawskiej przyjmujemy z największą radością, ale niechże to będzie doprawdy Zespół odpowiedzialny, a nie czterech solistów, dla których, jak przekonaliliśmy się, poziom całości przedstawienia jest najzupełniej obojętny. Artyści przyjeżdżający do naszego miasta muszą zrozumieć, że byle ochlapem Wilna się nie zadowolili. Tego zrozumienia wymagamy od członków stołecznego teatru śpiewnego.

Adam Wyleżyński dyrektor Konserwatorium wileńskiego;
Stefan Lidski — Siedziński kapelmistrz I go p. p. Legjonów.
Eugeniusz Dzielwski kapelmistrz.
Dr. Tadeusz Szellgowski profesor konserwatorium.
Prof. Bogumił Reszke kapelmistrz 6-go p. p. Leg.
Prof. Adam Ludwig.

Listy z Francji.

II.

(Od naszego korespondenta).

Walka między francuskim ministrem skarbu a frankiem francuskim, staczana od szeregu miesięcy z wielką zawziętością, skończoną została narazie — zawieszeniem broni.

Od 1 stycznia kurs franka ustabilizował się chwilowo, i gorączka finansowa w opinii publicznej przeniosła się do mózgów poselskich. Ale nie widać bliższego końca w rozwiązywaniu problemu sanacyjnego. Po pierwsze parlament nie pracuje tak intensywnie, jak na to zasługuje sprawa tej miary, co sanacja skarbu, i czytając sprawozdania parlamentarne, lub słuchając rozmowy w kuluarach, ma się wrażenie, że się jest w rodzimym gmachu sejmowym, przy ulicy Wiejskiej w Warszawie, gdzie jeszcze bardziej nieudolność się u-

jawia. Po drugie większość parlamentarna, t. j. kartel lewicy jest „dotknięta” boleśnie faktem, że p. Doumer nie naradził się uprzednio z większością i wniósł projekt swój do komisji finansowej, która ma obecnie wiele kłopotu z poprawianiem odpowiednich paragrafów. Silna opozycja większości lewicowej wymienionej komisji wywołała obrzymie niezadowolenie kół prawicowych, zaś członkowie komisji należący do tych kół manifestują swoje niezadowolenie opuszczaniem posiedzeń komisyjnych, co w okresie gorączki sanacyjnej nie jest wcale pożądane. Z pośród 44 członków komisji finansowej tylko jedenastu było obecnych na ostatnich bardzo ważnych posiedzeniach.

Miałem możność rozmawiania z kilku posłami z kartelu i odniosłem wrażenie, że energia niezbędna posłom na szybkie załatwienie projektów jest im zupełnie obca, gdyż do tychczas stronnictwo parlamentu trzymały się wzajemnie zasady, że prawica głosowała za jakimś wnioskiem

który lewica głosowała przeciw i nadwrót; zaś w wypadkach ogólnych — zainteresowania się głosowaniem wcale nie było. Metoda ta zawiadła całkowicie i skutek tej taktyki jest taki, że prasa bije w alarm, iż należy uzdrowić parlament „od wewnątrz” (jak w Warszawie) i że posłowie powinni się zdecydować raz na zawsze, jak postąpić wobec tych projektów sanacyjnych.

Gdyby nie „neutralne” stanowisko, jakie wobec rządu zajmują socjaliści, którzy nie chcą *razdzić* ale pragną *popierać*, sytuacja ogólna wyjaśniłaby się szybko, i nie mielibyśmy tych wszystkich komisji parlamentarnych. Ale socjaliści, którzy w rzeczywistości są panami położenia nie tylko teraz, ale w ciągu ostatniego roku, starają się powoli ale systematycznie przygotować grunt dla wprowadzenia w życie swojego bliżej nieznanego programu finansowego. Jedno jest wiadome, że obiecali oni poprzeć rząd kartelu, o ile w projekcie rządowym uwzględnione zostaną

poprawki socjalistyczne, które godzą w pierś wszystkich posiadaczy papierów wartościowych.

Jak widzimy, z tego wszystkiego powoli wysuwa się na wierzch nowy kryzys gabinetowy, który będzie krótkotrwały, jeśli porozumienie nastąpi i jeśli przedją poprawki lewicowe i socjalistyczne. Rozumie to dobrze obecny premier p. Briand, który, acz ugodowiec, jednak powoli przychyla się zaczyna na stronę kartela i woli „ustąpić” z projektów swojego ministra skarbu cośkolwiek, aniżeli — z fotela premierowskiego zupełnie.

Gdyby jednak do porozumienia dojdzie nie mogło, to bezpośrednim skutkiem będzie okoliczność, że pan Doumergue, prezydent rzeczypospolitej francuskiej, skorzysta z przysługującego mu prawa i rozwiąże parlament.

Regulator cen, rozwija się powoli wśród klasy robotniczej ruch w kierunku zaprowadzenia ruchomej skali płac. Warto zwrócić uwagę na wzrost drożyny podług statystyki oficjalnej ogłoszonej w „Bulletin de la statistique de la France”. Czytamy tam m. in.:

Przyjmując mnożnik 100 w lipcu 1914 r. mamy obecnie następujące cyfry na 45 artykułów.

	Paźd. 25.	Listop. 25.	Grud. 25.
We Francji	584	618	646
W Paryżu	433	444	463

(niektóre artykuły pierwszej potrzeby ceny detaliczne).

Ali wzrost tych cyfr w niczem nie przeszkadza projektodawcom sanacji finansowej, aby opodatować handel artykułami pierwszej potrzeby i wywołać w ten sposób niezadowolenie klasy pracującej, która w wypadku wyznaczenia nowych wyborów może pokazać zgola inne oblicze. Idealisci francuscy z dziedziny dziennikarskiej chcieliby wprowadzić stan istniejący

STRZĘPKI.

Moje odpowiedzi.

Faktem jest, że powaga moja i popularność rosną z dniem każdym. Codziennie otrzymuję dziesiątki listów, w których obywatele różnego stanu, wieku i pici zwracają się do mnie w sprawach prywatnych i publicznych, prosząc o rady i wskazówki.

Chcę zadość uczynić żądaniom moich szanownych korespondentów będąc od czasu do czasu odpowiadającym na ich listy, na ich najbardziej palące pytania.

Dziś daję odpowiedź kilku najbardziej nalegającym.

Wynalazcy: Pomysł połączenia grzechotki ze smoczką dla niemowląt warto bezwzględnie opatentować. A może by udało się stworzyć szczoneczkę do zębów z maszyną do szycia? Ma pan przecież niewątpliwie zdolność w tym kierunku.

Pociąg: Pociąg wierzcie to każdy dziś potrafi, ale honorarium za nie otrzymać to większa sztuka.

Podróźnikowi. „Jak długo trwałaby podróż na księżyc balonem, ile kilogramów żywności trzeba by wziąć w drogę, w co się ubrać, żeby było ciepło, gdzie wylądować na miesiąc, aby uniknąć katastrofy, w jakim towarzystwie asekurować się na życie i t. d. i t. d.?” Nie wiem.

Zakochanej. Jeżeli krosty na twarzy masaż nie może usunąć, radziłbym kwas salicylowy, który znakomicie wygląda cerę.

Podatnikowi. „Kiedy przestaniemy płacić podatki?” — Po śmierci.

Zięciowi. „W jaki sposób pozbyć się nienawistnej teściowej?” Rozwieść się z żoną.

Reszta odpowiedzi w dniach najbliższych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska a międzynarodowe targi w Lyonie.

Wśród szczeru oręża, w pełni rozwoju wojennego, p. Edward Herriot mer Lyonu, powziął myśl śmiałą i napozór nieziszczalną. Rosja miała targi w Niżnim Nowogrodzie i, które stały się z czasem wielkim rynkiem na pograniczu gospodarczym między Europą i Azją.

Niemcy wystawiali rok rocznie swoje towary w Lipsku, dokąd zjeżdżali się liczne zastępy kupców z całego świata. Byli Prezes Ministrów, a obecnie Prezes Izby Deputowanych, rozumiał potrzebę wytworzenia również we Francji wielkiego ośrodka międzynarodowej wymiany handlowej.

Wybrali Lyon, które to miasto zawdzięcza mu w znacznej mierze swój rozkwit ekonomiczny w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Wzięto się energicznie do dzieła i dokonano go w ciągu lat kilku zaledwie. I oto co rok od lat osmiu w pierwszy niedzieli marca zjeżdżają do Lyonu kupcy z całego świata.

Cudzoziemiec zwiedzający to miasto, pełne pięknych pamiątek i zabytków, uderzony jest widokiem gmachu o imponującej fasadzie. To budynek Targów Międzynarodowych. Wszedłszy do środka znajduje się w olbrzymim vestibulu o marmurowych ścianach. Skąd rozchodzą się szaro kolorowe korytarze i ulice, połączone balkonami i pomostami, zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki w postaci dźwigów mechanicznych i innych urządzeń, kryte ulice Targów przedstawiają widok nadzwyczaj pouczający i ciekawy.

Dotychczasowe koszty głównego gmachu Targów wynoszą 60 milionów franków. Obliczają, że podobny wysiłek pociągnąłby za sobą obecnie wydatki w sumie 150 milionów franków.

Cały przemysł i handel francuski jest reprezentowany na Targach Lyonskich. Poczynając od metalurgii i ciężkiego przemysłu, automobilizmu budownictwa, przemysłu włókienniczego, a kończąc na galanterji, ceramice, wyrobach dekoracyjnych, księgarstwie, turystyce znaleźć tam można wszystko, cokolwiek sprzedaje się i kupuje w Europie.

Cudzoziemiec, zwiedzający gmach Targów, spotyka się z jekną dalej idącymi udogodnieniami, które świadczą o doskonałej i starannej organizacji wystawy, urządzonej w ten sposób, aby kupiec mógł dokonać maksimum transakcji w możliwie jaknajkrótszym czasie.

Ruch na Targach Lyonskich zwiększa się z każdym rokiem, przekraczając najśmielsze przewidywania. Coraz to nowe kraje, ostatnio Brazylja i Argentyna, zgłaszają w nich swój udział.

Otrzymałmy z Polski szereg listów z prośbą o informowanie w jaknajszerszej mierze kupców i przemysłowców polskich o Targach Lyonskich. Czynimy to jaknajchętniej, i możemy zapewnić wszystkich naszych przyjaciół z Polski, że jeżeli przybę-

dą do Lyonu, znajdą w tem mieście jaknajserdeczniejsze przyjęcie.

Nie zapraszamy gości zagranicznych po to tylko, aby czynili u nas zakupy. Chodzi tu o transakcje w szerszym tego słowa znaczeniu, t. j. o wymianę obustronną.

Francuskie sfery kupieckie pragną zapoznać się również z towarami polskimi, nadającymi się do wywozu. Na targach Lyonskich pragniemy ująć polskie towary garbarskie (a zwłaszcza prześliczne wyroby skórzone warszawskie) i włókiennicze, drzewo, którego brak tak dotkliwie odczuwamy, nie mówiąc już o węgla, naftie i zbożu, które Francja zmuszona jest sprowadzać z zagranicy.

Z prawdziwą radością największą po stolicy gród Francji, oraz wszyscy ci, co zwiędzą będą nasze targi, ujrzą tam wyroby przemysłu i rolnictwa polskiego, najwymowniejsze świadectwo odrodzenia tego wielkiego narodu.

W świadomości również faktu, że stosunki handlowe pomiędzy narodami podtrzymują ich stosunki polityczne i intelektualne.

Wzywamy usilnie naszych przyjaciół należących do bratniego narodu, aby przybyli licznie na Targi Lyonskie. Znajdą tam bowiem sposobność do podniesienia zwycięstwa na rzecz swej wielkiej Ojczyzny.

J. Caponat

Szef Gabinetu Prezesa Izby Deputow.

Międzynarodowe targi w Lyonie wydają „Przewodnik Nabywcy” w językach francuskim, angielskim, hiszpańskim i niemieckim, tomik 220-0 stronicowy, zawierający w kompletnym i praktycznym ujęciu omówienie poszczególnych dziedzin przemysłu francuskiego, oraz niektórych krajów zagranicznych. Książeczkę tę można otrzymać darmo na zamówienie, zwracając się do kierownika propagandy Targów Lyonskich (Directeur des services de propagande de la Foire de Lyon, 1, rue Blanche, Paris 19-ème).

Pod przewodnictwem prezesa p. B. Hersego odbył się zjazd członków Rady naczelnej zrzeszenia kupiectwa polskiego całej Polski. Ze sprawozdania dyrektora naczelnego p. W. Walskiego okazuje się, że rada rozwinęła bardzo ożywioną działalność w sprawach handlu. Opiniowała ona

zgodnie z tym, co powiedziano w poprzednim numerze. W sprawie rozporządzeń do ustaw o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku, kalkulacji cen i przy opracowaniu szeregu projektów ustaw jak naprz. zmiany świadzeń socjalnych.

Zjazd wypowiedział się kategorię przeciw projektowanemu dopuszczeniu prowadzenia handlu w niedzielę i zatwierdził program pracy rady na przyszłość najbliższą. Obejmuje on cały szereg postulatów, dotyczących ogólnych zasad polityki podatkowej, a w szczególności podatków: przemysłowego, dochodowego, majątkowego i komunalnych, dalej ustawodawstwa socjalnego, polityki kredytowej i walutowej, koncesji i działalności monopolu i wszystkich najważniejszych dziedzin życia dotyczących handlu.

W dyskusji nad temi wszystkimi sprawami przemawiał m. in. prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Wilnie Tadeusz Miśkiewicz.

W dyskusji nad temi wszystkimi sprawami przemawiał m. in. prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Wilnie Tadeusz Miśkiewicz.

Kronika miejscowa.

— Lustracja Urzędu funduszu Bezrobocia. W najbliższych dniach odbędzie się w Urzędzie funduszu Bezrobocia lustracja, którą przeprowadzi inspektor z Główniej Dyrekcji Funduszu Bezrobocia p. Szmidt. (zd)

— Ilu mamy bezrobotnych w Wilnie. W dniu wczorajszym w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy na liście bezrobotnych widniało ogółem 4686 osób. Z tej liczby należy wnosić, iż bezrobocie w Wilnie wzrasta wprost z niebywałą szybkością, bo w ciągu nie całego miesiąca liczba bezrobotnych prawie się podwoiła. (zd)

Giełda warszawska

Table with 3 columns: d. 29-I 26 r., Giełda pieniężna, sprzedaż, kupno. Rows include Dolary, Londyn, Nowy-York, Paryż, Szwajcaria, Stockholm, Praga, Holandia, Wiedeń, Poż. dolar, Poż. kolej, 1% konwers, 8% poż. konwers, 4 1/2% listy z T.Kr. Z. przedw., 5% listy z warsz. przedw.

Kronika krajowa.

Zjazd rady naczelnej kupiectwa polskiego. Pod przewodnictwem prezesa p. B. Hersego odbył się zjazd członków Rady naczelnej zrzeszenia kupiectwa polskiego całej Polski. Ze sprawozdania dyrektora naczelnego p. W. Walskiego okazuje się, że rada rozwinęła bardzo ożywioną działalność w sprawach handlu. Opiniowała ona

MINISTERSTWO SKARBU

5% PREMJOVA POŻYCZKA DOLAROWA SERJA II.

Z dniem 1 lutego 1926 roku zostaje wypuszczona seria II 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5.000.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w odcinkach po 500 dol. z terminem płatności dnia 1-go lutego 1931 r. Obligacje zaopatrzone będą w 10 kuponów płatnych z dołu w terminach półrocznych.

W ciągu lat 5-ciu wylosowanych zostanie 2.140 premji na sumę 1.250.000 dolarów, płatnych w efektywnej walucie.

GŁÓWNE WYGRANE: 10 premji po 40.000 dolarów, 30 premji po 8.000 dolarów, 2.100 premji na ogólną sumę 61.000 dolarów.

I-sze losowanie odbędzie się w dniu 1-szym marca 1926 r. Właściciele obligacji serii I-ej 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej mogą wymienić je na obligacje Serji II, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. z prawem zachowania ostatniego kuponu, płatnego w dniu 1 marca 1926 r.

Sprzedżać za złoto, waluty i dewizy zagraniczne oraz za złote odbywać się będzie, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności.

W dniu 1 lutego 1926 roku zostaje wypuszczona seria II 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5.000.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w odcinkach po 500 dol. z terminem płatności dnia 1-go lutego 1931 r.

Obligacje zaopatrzone będą w 10 kuponów płatnych z dołu w terminach półrocznych.

W ciągu lat 5-ciu wylosowanych zostanie 2.140 premji na sumę 1.250.000 dolarów, płatnych w efektywnej walucie.

GŁÓWNE WYGRANE: 10 premji po 40.000 dolarów, 30 premji po 8.000 dolarów, 2.100 premji na ogólną sumę 61.000 dolarów.

I-sze losowanie odbędzie się w dniu 1-szym marca 1926 r. Właściciele obligacji serii I-ej 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej mogą wymienić je na obligacje Serji II, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. z prawem zachowania ostatniego kuponu, płatnego w dniu 1 marca 1926 r.

Sprzedżać za złoto, waluty i dewizy zagraniczne oraz za złote odbywać się będzie, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności.

W dniu 1 lutego 1926 roku zostaje wypuszczona seria II 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5.000.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w odcinkach po 500 dol. z terminem płatności dnia 1-go lutego 1931 r.

Obligacje zaopatrzone będą w 10 kuponów płatnych z dołu w terminach półrocznych.

W ciągu lat 5-ciu wylosowanych zostanie 2.140 premji na sumę 1.250.000 dolarów, płatnych w efektywnej walucie.

GŁÓWNE WYGRANE: 10 premji po 40.000 dolarów, 30 premji po 8.000 dolarów, 2.100 premji na ogólną sumę 61.000 dolarów.

KRONIKA.

Sobota 30 Styczeń

Wschód słońca — g. 7 m. 17 Zachód — g. 8 m. 49

URZĘDOWA.

— Powrót p. Dworakowskiego z Postaw. Naczelnik Wydziału Pierzyskiego Delegatury Rządu p. Dworakowski powrócił z podróży służbowej do Postaw i objął z powrotem urządowanie. (zd)

MIĘSKA.

— Kursa dla dorosłych. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. niniejszym powiadamia, że w lutym uruchomia w Wilnie kursy dla dorosłych, nauka bezpłatna. Zapisy słuchaczy na powyższe kursy przyjmuje Biuro Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, Benedyktyńska 2—3, codziennie z wyjątkiem Świąt, od 12-tej w poł. do 5-tej wieczór.

— Zająście w jadłodajni dla bezrobotnych. W dniu 28-go b. m. jak zwykle zebrali się bezrobotni pracownicy umysłowi w kuchni zapomogowej (mury po-Franciszkańskie), by otrzymać należny im obiad.

Niestety spotkali ich tam okrutny zawód, gdyż wyszła do nich otyła kucharka i potężnym basem oznajmiła, że dziś obiadu nie będzie.

Bezrobotni na chwilę oniemieli, gdy nagle wyrwał się jakiś wyrostek i wykrzyknął: „Czy nie słyszeliście co wam powiedziano?”

„Chcecie żebym wam powtórzył?” Tu nagle przerwał mu jakiś zredukowany urzędnik, były kapitan wojsk polskich:

— Co jest? — Jakto? — Niema dla nas obiadów? Jazda do prezydenta Muszajki!

Za chwilę cała gromada bezrobotnych pracowników umysłowych z talerzami, miskami, widelcami i nożami stanęła przed wice-prezydentem m. Wilna p. Łokuciewskim, opowiadając mu całe zajście.

Zdenerwowany p. Łokuciewski, za chwilę z bezrobotnymi zjawił się na miejscu wypadku, gdzie po 10-ciu minutowym dochodzeniu z punktu zwolnit opieszałą kucharkę, rozkazując by obiad był ugotowany, który to był odbył z dwugodzinnym opóźnieniem. (i)

Z UNIWERSYTETU.

— Z Uniwersytetu. W sobotę, dnia 30 stycznia r. b. o godz. 12-ej i pół w Auli Kolumnowej odbędzie promocja p. Ignacego Abramowicza, starszego asystenta Kliniki Okulistycznej na doktora medycyny. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Kto będzie prezesem Bratniej Pomocy Akademickiej. W dniu jutrzejszym w sali V-tej Uniwersytetu im. Stefana Batorego odbędzie się zbiorowe zebranie wszystkich prowincjonalnych koł akademickich. Jak się dowiadujemy na porządku dziennym spraw, o których podaliśmy w jednym z poprzednich numerów znajdzie się sprawa uzgodnienia kandydatury na stanowisko prezesa Bratniej Pomocy Akademickiej. Wszystkie prawie koła prowincjonalne zgodne są na tym punkcie, iż należy wysunąć wspólnego kandydata i przy wyborach głosować na niego, przytem osoba kandydata musi dawać gwarancję, iż między innymi będzie dbać o interesy akademików pochodzących z prowincji, którym warunki materialne układają się jaknajgorzej. (zd)

— Sobótka w Ognisku Akad. Dziś w dn. 30 b. m. w Ognisku Akademickim odbędzie się V-a tegoroczna Sobótka. Do tańców, trwających od godz. 9-ej do 4-ej w nocy, przygrywa akademickie trio smyczkowe.

SPRAWY SZKOLNE.

— Obejmowanie szkół i klas. Na zasadzie rozporządzenia Kuratorium O. S. W. z dn. 20-1-26 r. L. 1432-26, obejmowanie szkół i klas przez kierowników i nauczycieli winne z reguły odbywać się protokolarnie, przyczem należy stosować się do następujących zasad: a) W szkole jednoklasowej, w której stat był dotychczas niezajęty lub w której zaszła przerwa w nauce szkolnej, nowomianowany nauczyciel przesyła Inspektorowi Szkolnemu jedynie doniesienie o objęciu urzędowania, załączając spis inwentarza szkolnego, przejętego na miejscu, oraz uwagi o poziomie dzietwy, zapisanej do szkoły.

b) Gdy nauczyciel przyjmuje szkołę jednoklasową bezpośrednio od nauczyciela odchodzącego, akt ten winien być stwierdzony protokolarnie. c) W szkole wieloklasowej przewodniczący kierownik szkoły przy przejmowaniu klasy lub poszcz. godzin przez nowego nauczyciela, przy przejmowaniu szkoły przez nowego kierownika, na przewodniczącego winien być wyznaczony trzech kierownik szkoły w miarę możliwości o równej lub wyższej organizacji.

Dalszy tok postępowania jest analogiczny, jak w odniesieniu do szkół jednoklasowych. (zd)

— Doksztalające kursa dla nauczycieli prywatnych zakładów naukowych. Wykłady na polonistycznym kursie doksztalającym dla czynnych nauczycieli prywatnych zakładów naukowych rozpoczyna się dn. 3 lutego (we środę) 1926 r. o godz. 6 wieczorem w gmachu U. S. B. (święto-Jańska 12) w sali II (ewent. III, VI). Rozkład lekcji będzie ogłoszony na miejscu.

Opłatę za luty w wysokości 10 zł. należy uiszczyć najpóźniej dn. 6-go lutego. Nieuiszczenie opłaty w terminie do 4 każdego miesiąca (z góry) pozbawia prawa dalszego korzystania z wykładów.

Opłatę przyjmuje i informację udziela kierownik administracyjny kursu p. Walenty Kompanowski w dni lekcyjne w auli Nr 2 od 5 i pół do 6 wiecz. (zd)

— Komplet obrazów historycznych dla szkół. Inspektorat Szkolny m. Wilna otrzymał komplety obrazów historycznych, dla zaopatrzenia w nie szkół, które ich dotychczas nie mają. (zd)

— Sprostowanie. W kronice „Przychodnia dla dzieci” z dn. 24.1 zamiast 1 zlot miesięcznie — miało być 1 złoty półrocznie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Kto będzie prezesem Bratniej Pomocy Akademickiej. W dniu jutrzejszym w sali V-tej Uniwersytetu im. Stefana Batorego odbędzie się zbiorowe zebranie wszystkich prowincjonalnych koł akademickich. Jak się dowiadujemy na porządku dziennym spraw, o których podaliśmy w jednym z poprzednich numerów znajdzie się sprawa uzgodnienia kandydatury na stanowisko prezesa Bratniej Pomocy Akademickiej. Wszystkie prawie koła prowincjonalne zgodne są na tym punkcie, iż należy wysunąć wspólnego kandydata i przy wyborach głosować na niego, przytem osoba kandydata musi dawać gwarancję, iż między innymi będzie dbać o interesy akademików pochodzących z prowincji, którym warunki materialne układają się jaknajgorzej. (zd)

SPRAWY SZKOLNE.

— Obejmowanie szkół i klas. Na zasadzie rozporządzenia Kuratorium O. S. W. z dn. 20-1-26 r. L. 1432-26, obejmowanie szkół i klas przez kierowników i nauczycieli winne z reguły odbywać się protokolarnie, przyczem należy stosować się do następujących zasad: a) W szkole jednoklasowej, w której stat był dotychczas niezajęty lub w której zaszła przerwa w nauce szkolnej, nowomianowany nauczyciel przesyła Inspektorowi Szkolnemu jedynie doniesienie o objęciu urzędowania, załączając spis inwentarza szkolnego, przejętego na miejscu, oraz uwagi o poziomie dzietwy, zapisanej do szkoły.

Wstęp za okazaniem legitymacji lub zaproszenia Bratniej Pomocy.

Ilość kart wstępu jest ograniczona.

SPRAWY SZKOLNE.

— Obejmowanie szkół i klas. Na zasadzie rozporządzenia Kuratorium O. S. W. z dn. 20-1-26 r. L. 1432-26, obejmowanie szkół i klas przez kierowników i nauczycieli winne z reguły odbywać się protokolarnie, przyczem należy stosować się do następujących zasad: a) W szkole jednoklasowej, w której stat był dotychczas niezajęty lub w której zaszła przerwa w nauce szkolnej, nowomianowany nauczyciel przesyła Inspektorowi Szkolnemu jedynie doniesienie o objęciu urzędowania, załączając spis inwentarza szkolnego, przejętego na miejscu, oraz uwagi o poziomie dzietwy, zapisanej do szkoły.

b) Gdy nauczyciel przyjmuje szkołę jednoklasową bezpośrednio od nauczyciela odchodzącego, akt ten winien być stwierdzony protokolarnie. c) W szkole wieloklasowej przewodniczący kierownik szkoły przy przejmowaniu klasy lub poszcz. godzin przez nowego nauczyciela, przy przejmowaniu szkoły przez nowego kierownika, na przewodniczącego winien być wyznaczony trzech kierownik szkoły w miarę możliwości o równej lub wyższej organizacji.

Dalszy tok postępowania jest analogiczny, jak w odniesieniu do szkół jednoklasowych. (zd)

— Doksztalające kursa dla nauczycieli prywatnych zakładów naukowych. Wykłady na polonistycznym kursie doksztalającym dla czynnych nauczycieli prywatnych zakładów naukowych rozpoczyna się dn. 3 lutego (we środę) 1926 r. o godz. 6 wieczorem w gmachu U. S. B. (święto-Jańska 12) w sali II (ewent. III, VI). Rozkład lekcji będzie ogłoszony na miejscu.

Opłatę za luty w wysokości 10 zł. należy uiszczyć najpóźniej dn. 6-go lutego. Nieuiszczenie opłaty w terminie do 4 każdego miesiąca (z góry) pozbawia prawa dalszego korzystania z wykładów.

Opłatę przyjmuje i informację udziela kierownik administracyjny kursu p. Walenty Kompanowski w dni lekcyjne w auli Nr 2 od 5 i pół do 6 wiecz. (zd)

— Komplet obrazów historycznych dla szkół. Inspektorat Szkolny m. Wilna otrzymał komplety obrazów historycznych, dla zaopatrzenia w nie szkół, które ich dotychczas nie mają. (zd)

— Sprostowanie. W kronice „Przychodnia dla dzieci” z dn. 24.1 zamiast 1 zlot miesięcznie — miało być 1 złoty półrocznie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Kto będzie prezesem Bratniej Pomocy Akademickiej. W dniu jutrzejszym w sali V-tej Uniwersytetu im. Stefana Batorego odbędzie się zbiorowe zebranie wszystkich prowincjonalnych koł akademickich. Jak się dowiadujemy na porządku dziennym spraw, o których podaliśmy w jednym z poprzednich numerów znajdzie się sprawa uzgodnienia kandydatury na stanowisko prezesa Bratniej Pomocy Akademickiej. Wszystkie prawie koła prowincjonalne zgodne są na tym punkcie, iż należy wysunąć wspólnego kandydata i przy wyborach głosować na niego, przytem osoba kandydata musi dawać gwarancję, iż między innymi będzie dbać o interesy akademików pochodzących z prowincji, którym warunki materialne układają się jaknajgorzej. (zd)

— Sobótka w Ognisku Akad. Dziś w dn. 30 b. m. w Ognisku Akademickim odbędzie się V-a tegoroczna Sobótka. Do tańców, trwających od godz. 9-ej do 4-ej w nocy, przygrywa akademickie trio smyczkowe.

SPRAWY SZKOLNE.

— Obejmowanie szkół i klas. Na zasadzie rozporządzenia Kuratorium O. S. W. z dn. 20-1-26 r. L. 1432-26, obejmowanie szkół i klas przez kierowników i nauczycieli winne z reguły odbywać się protokolarnie, przyczem należy stosować się do następujących zasad: a) W szkole jednoklasowej, w której stat był dotychczas niezajęty lub w której zaszła przerwa w nauce szkolnej, nowomianowany nauczyciel przesyła Inspektorowi Szkolnemu jedynie doniesienie o objęciu urzędowania, załączając spis inwentarza szkolnego, przejętego na miejscu, oraz uwagi o poziomie dzietwy, zapisanej do szkoły.

b) Gdy nauczyciel przyjmuje szkołę jednoklasową bezpośrednio od nauczyciela odchodzącego, akt ten winien być stwierdzony protokolarnie. c) W szkole wieloklasowej przewodniczący kierownik szkoły przy przejmowaniu klasy lub poszcz. godzin przez nowego nauczyciela, przy przejmowaniu szkoły przez nowego kierownika, na przewodniczącego winien być wyznaczony trzech kierownik szkoły w miarę możliwości o równej lub wyższej organizacji.

Dalszy tok postępowania jest analogiczny, jak w odniesieniu do szkół jednoklasowych. (zd)

— Doksztalające kursa dla nauczycieli prywatnych zakładów naukowych. Wykłady na polonistycznym kursie doksztalającym dla czynnych nauczycieli prywatnych zakładów naukowych rozpoczyna się dn. 3 lutego (we środę) 1926 r. o godz. 6 wieczorem w gmachu U. S. B. (święto-Jańska 12) w sali II (ewent. III, VI). Rozkład lekcji będzie ogłoszony na miejscu.

Opłatę za luty w wysokości 10 zł. należy uiszczyć najpóźniej dn. 6-go lutego. Nieuiszczenie opłaty w terminie do 4 każdego miesiąca (z góry) pozbawia prawa dalszego korzystania z wykładów.

Opłatę przyjmuje i informację udziela kierownik administracyjny kursu p. Walenty Kompanowski w dni lekcyjne w auli Nr 2 od 5 i pół do 6 wiecz. (zd)

— Komplet obrazów historycznych dla szkół. Inspektorat Szkolny m. Wilna otrzymał komplety obrazów historycznych, dla zaopatrzenia w nie szkół, które ich dotychczas nie mają. (zd)

— Sprostowanie. W kronice „Przychodnia dla dzieci” z dn. 24.1 zamiast 1 zlot miesięcznie — miało być 1 złoty półrocznie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Kto będzie prezesem Bratniej Pomocy Akademickiej. W dniu jutrzejszym w sali V-tej Uniwersytetu im. Stefana Batorego odbędzie się zbiorowe zebranie wszystkich prowincjonalnych koł akademickich. Jak się dowiadujemy na porządku dziennym spraw, o których podaliśmy w jednym z poprzednich numerów znajdzie się sprawa uzgodnienia kandydatury na stanowisko prezesa Bratniej Pomocy Akademickiej. Wszystkie prawie koła prowincjonalne zgodne są na tym punkcie, iż należy wysunąć wspólnego kandydata i przy wyborach głosować na niego, przytem osoba kandydata musi dawać gwarancję, iż między innymi będzie dbać o interesy akademików pochodzących z prowincji, którym warunki materialne układają się jaknajgorzej. (zd)

— Sobótka w Ognisku Akad. Dziś w dn. 30 b. m. w Ognisku Akademickim odbędzie się V-a tegoroczna Sobótka. Do tańców, trwających od godz. 9-ej do 4-ej w nocy, przygrywa akademickie trio smyczkowe.

SPRAWY SZKOLNE.

— Obejmowanie szkół i klas. Na zasadzie rozporządzenia Kuratorium O. S. W. z dn. 20-1-26 r. L. 1432-26, obejmowanie szkół i klas przez kierowników i nauczycieli winne z reguły odbywać się protokolarnie, przyczem należy stosować się do następujących zasad: a) W szkole jednoklasowej, w której stat był dotychczas niezajęty lub w której zaszła przerwa w nauce szkolnej, nowomianowany nauczyciel przesyła Inspektorowi Szkolnemu jedynie doniesienie o objęciu urzędowania, załączając spis inwentarza szkolnego, przejętego na miejscu, oraz uwagi o poziomie dzietwy, zapisanej do szkoły.

b) Gdy nauczyciel przyjmuje szkołę jednoklasową bezpośrednio od nauczyciela odchodzącego, akt ten winien być stwierdzony protokolarnie. c) W szkole wieloklasowej przewodniczący kierownik szkoły przy przejmowaniu klasy lub poszcz. godzin przez nowego nauczyciela, przy przejmowaniu szkoły przez nowego kierownika, na przewodniczącego winien być wyznaczony trzech kierownik szkoły w miarę możliwości o równej lub wyższej organizacji.

Dalszy tok postępowania jest analogiczny, jak w odniesieniu do szkół jednoklasowych. (zd)

Z poczty.

Redukcja urzędników. Wileńska dyrekcja pocztowa. P. prezes i jego córki.

Redukowali. Tak zdecydował p. Zdzisławski, wszechwładny dyktator finansowy Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczynając urzędowanie i oto pierwszym skutkiem tej decyzji okazał się nagły wzrost liczby samobójstw wśród dotkniętych jej działaniem, nieszczęsnych urzędników państwowych.

Jednakże, w celu złagodzenia owej klęski, postanowiono aby najpierw usunąć, oczywiście członków rodzin pracowników „odnośnych urzędów”, a więc: różne żony, córki, synowie etc. Teraz pytanie: jak to wygląda w praktyce?

Mają przykład: weźmy wileńską pocztę, kogóż tutaj ta klęska dotknęła? Może żonę p. inspektora Malochleba, albo p. naczelnika urzędu głównego? Może córki p. prezesa Okręgowej Dyrekcji?

